

Dorota Rancew-Sikora*

Uniwersytet Gdański

OPOWIADANIE W SPOŁECZNYM UKŁADZIE STOŁU. ANALIZA KONWERSACYJNA SPOTKAŃ RODZINNYCH

Orientacja *storytelling* w naukach społecznych stanowi nowy etap badania aktywności językowej człowieka. Przedmiotem badań czyni nie tyle treść gotowych wytworów słownych i ich strukturę, ile procesy tworzenia i odtwarzania opowieści w określonych kontekstach społecznych. W jej obrębie wykształcił się w ostatnich latach nieznan szerzej nurt badania małych opowieści (*small stories*) tworzonych w interakcji i ważnych dla kształtowania społecznych relacji oraz tożsamości uczestników.

Celem niniejszego artykułu jest szczegółowe zbadanie i przedstawienie procesu tworzenia małych opowieści podczas spotkania się domowników i gości przy stole. Opowiadanie jest tu potraktowane jako część „kultury stołu”, współgrająca z innymi ważnymi elementami tego układu społecznego. Wykorzystując metodologię analizy konwersacyjnej, próbuję pokazać, jaka jest organizacja i społeczne znaczenie małych historii opowiadanych przy stole.

Słowa kluczowe: analiza konwersacyjna, etnografia, narracja, opowiadanie, storytelling, small stories, czas społeczny, stół, jedzenie

WSTĘP

Coraz bardziej popularny w socjologii i naukach o kulturze jest ostatnio temat jedzenia, co jest ściśle związane ze wzrostem zainteresowania materialnymi, praktycznymi i emocjonalnymi aspektami życia społecznego. Niniejszy artykuł mieści się w tym szerokim nurcie, koncentrując się na badaniu specyficznych interakcji społecznych zawiązujących się wokół stołu. Szczególny nacisk położony jest na badanie, w jaki sposób powstają i są odbierane lub współtworzone małe opowieści przy stole.

Przy stole odpowiednie zdają się formy zachowania w pewnym stopniu zrytualizowane, kojarzone z etykietą dobrych manier, grzecznością, przyjmowaniem gości, a więc im podporządkowane są względy decydujące o tym, czym, w jaki sposób i na jak długo można przyciągnąć i zająć uwagę uczestników, jak się zaprezentować, w tym także: jak wybrać, stworzyć, rozwinąć i zakończyć opowiadanie historii. Społeczny proces interakcyjny wytworzony tu i teraz, sam w sobie pozbawiony treści, mniej lub bardziej zajmujący uwagę uczestników, jest

* Adres do korespondencji: Dorota Rancew-Sikora, Instytut Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa, Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego; e-mail: dorota.rs@wp.pl.

zazwyczaj ważniejszy niż treść ich wypowiedzi. Temat opowieści i sposób opowiadania są często, jak zobaczymy, podporządkowane celom społecznym, jakimi są kształtowanie relacji uczestników i ich tożsamości w bezpośrednim spotkaniu z innymi.

GRZECZNOŚĆ PRZY STOLE JAKO ZASADA PORZĄDKUJĄCA INTERAKCJĘ

Koordinacja dialogów przy stole podporządkowana jest regułom prowadzenia rozmów codziennych (Sacks, Schegloff i Jefferson 1974; Sacks 1996; Rancew-Sikora 2007), w których uczestniczy kilkoro powiązanych rodzinnie lub przyjacielsko uczestników, często zróżnicowanych pod względem płci i wieku, zwykle względnie homogenicznych klasowo i kulturowo, często umieszczonych w sytuacji odświętnej, do pewnego stopnia zrytualizowanej oraz mniej lub bardziej intensywnie zajętych czynnościami jedzenia, picia oraz pomaganiem sobie w przebiegu tych czynności.

Wspólne jedzenie przy stole może być analizowane jako szczególny „układ społeczny” w terminologii Johna Loflanda, Davida A. Snowa, Leona Andersona i Lyn H. Lofland (2009) lub swoista „praktyka kulturowa” (Krajewski 2013), w której wyodrębnia się czasowy układ relacji ludzi i rzeczy. Wspólne jedzenie było wielokrotnie badane i opisywane jako przedmiot zmian cywilizacyjnych (Elias 1980) oraz różnicowań kulturowych w skali narodowej i regionalnej (Gottwald i Kolmer 2009; Stracuk 2013). Na spotkanie ludzi przy stole można spojrzeć też jako na ważną formę życia towarzyskiego (Simmel 2005) oraz zestaw rytuałów interakcyjnych (Goffman 2000), ukierunkowanych na osiągnięcie odpowiedniego klimatu spotkania i podwyższenia poziomu pozytywnego pobudzenia emocjonalnego uczestników (Collins 2011). Różne elementy rytualne kondensują się tutaj wokół wspólnego jedzenia oraz szczególnej aranżacji przestrzeni i czasu spotkania przez stół, czyniąc ze wspólnego jedzenia wydarzenie „święte” w szerokim społecznym, a nie tylko religijnym rozumieniu tego słowa. Na społeczną organizację stołu składa się „sakralizacja” osób, miejsca i czasu, potraw i napojów, a także samego porządku spotkania i wyznaczonych na nim ról, w tym także kluczowych ról gospodarzy i gości (por. m.in. Durkheim 1990).

Wyrażanie uprzejmości i szacunku przy stole obejmuje wykonanie niezbędnej pracy nad emocjami i ciałem przy stole, co sprawia czasem kłopoty ze względu na specyfikę potrzeb i czynności spożywania (np. pohamowanie własnego głodu lub apetytu na rzecz ustąpienia uprzywilejowanego miejsca innemu, poradzenie sobie z jedzeniem trudnych potraw, drobne wypadki przy stole, odurzenie alkoholem). Zasady grzeczności opisane m.in. przez Penelopę Brown i Stephena Levinsona (1987) obejmują nie tylko zauważanie i docenianie innych osób (grzeczność pozytywną), ale także powstrzymywanie się od ograniczania ich swobody i wkraczania na ich „teren” (grzeczność negatywną). Nawet jeżeli zasady grzeczności dotyczą bezpośrednio sposobu jedzenia, tak jak te opisane w podręcznikach *savoir vivre*'u (np. Jana Kamyczka [Janiny Ipohorskiej] 1974: 155: „Z łyżki nie siorbaj, należy wprowadzić zupę do ust bezszmerowo”), podstawowy sens takich wymagań leży w przykładaniu większej wagi do społecznych aspektów spotkania niż do samego jedzenia i stawianiu potrzeb innych

osób ponad własnymi (Brown i Levinson 1987). Bardziej „poprawne” jest zdaniem autorów wyrażenie prośby o podanie czegoś stojącego dalej na stole niż wstanie, aby to wziąć, czy nawet wyciągnięcie ręki i sięgnięcie sobie samemu. Jest tak dlatego, że zwrócenie się z prośbą o pomoc do innych osób siedzących przy stole jest bardziej społeczne niż radzenie sobie bez ich pomocy. Mają tu znaczenie kulturowo zróżnicowane zasady uprzejmości językowej, jak na przykład te dotyczące formułowania prośb i poleceń kierowanych do innych osób przy stole opisane przez Jorga Zinkena i Eve Ogierman (2013).

W odniesieniu do wspólnego zasiadania do stołu można mówić też o politycznym charakterze zachowań związanych z jedzeniem, gdyż jest to symboliczna forma włączania i wyłączenia (siebie i innych) ze wspólnoty. Kulturowe i polityczne zarazem znaczenia łącznie wyrażają się w tym, że szczegółowe i swoiste dla tej sytuacji zasady okazywania uprzejmości i szacunku, są jednocześnie egalitarne – bo obejmują wszystkich uczestników stołu – i zróżnicowane ze względu na ich społeczne statusy. Organizacja stołu konwencjonalnie daje wybranym osobom przywilej bycia „obsłużonym”, zajęcia miejsca u szczytu stołu, otrzymania pierwszych, lepszych lub większych partii jedzenia, a także względnie większe prawo do zabierania głosu (w tym także opowiadania) i bycia wysłuchanym przez innych. Na relatywnie „większy” szacunek przy stole zwyczajowo „zasługują” goście raczej niż gospodarze, osoby starsze raczej niż młodsze oraz osoby nowe, obce, mniej znane niż „starzy przyjaciele domu” i członkowie rodziny, którzy zbliżają się w swoich rolach do domowników i gospodarzy.

Sally Wiggins (2002), badając przebieg rozmów prowadzonych przy stole, zajęła się dokładniej sposobami wyrażania zachwytu nad smakiem potrawy wtedy, kiedy osoba, która to próbuje zrobić, ma akurat pełną buzię. Zasadą obserwowaną w wielu kontekstach rozmów codziennych jest, że pochwała, aby zabrzmiała szczerze i entuzjastycznie, powinna nastąpić natychmiast po zetknięciu się z obiektem ocenianym, powinna być jednoznacznie pozytywna lub, jeszcze lepiej, zawierać elementy przesady. Tymczasem ciało zajęte jedzeniem nie zawsze daje możliwość natychmiastowej reakcji i jedyną rzeczą, którą może człowiek powiedzieć z zamkniętą buzią jest „mmm”. Zwykle „mm” często występuje w rozmowach jako reakcja słuchacza, który okazuje mówiącemu zainteresowanie i zachęca go do kontynuacji. Dla odróżnienia „mmm” smakosza, które jest wyjątkowo mocno zaakcentowane: długie, głośne i wyrażone z wyraźną modulowaną intonacją, określane jest jako specjalne „mmm” wyrażające przyjemność smakową (*degustatory mmm*).

Na podstawie rozmów toczących się przy rodzinnym stole Wiggins pokazała, że wyrażenie przyjemności smakowej, jakkolwiek odnosi się bezpośrednio do indywidualnego, cielesnego doznania, odgrywa jednak w gronie biesiadników rolę interakcyjną, prowokuje podobne reakcje innych i czasami jest wyrażane wspólnie. Spożywanie każdej smacznej potrawy nie jest wystarczającym powodem do tego, aby głośno wyrażać swoje zadowolenie. Wyrażanie zachwytu nad smakiem potrawy jest przykładem reakcji, która tylko wydaje się spontaniczna i indywidualna, a w rzeczywistości jest dobrze skoordynowana z działaniami innych uczestników spotkania. Dobrym momentem na pojawienie się smakującego „mmm” jest na przykład zakończenie poprzedniej wypowiedzi lub tematu. Czasem, kiedy uczestnicy oczekują wypowiedzi osoby, która jest akurat zajęta jedzeniem, jej bezsłowny głośny zachwyty informuje pozostałych, że chwilowo jest ona niezdolna do udzielenia innej wypowiedzi i dzięki

przedłużonemu, kilkakrotnie powtórzonemu „mmm” zyskuje czas konieczny do przełknięcia kęsa. Czasem „mmm” smakoszy staje się bezpośrednią zachętą do rozmowy na temat odczuć uczestników związanych z jedzeniem lub potraw znajdujących się na stole.

OPOWIADANIE JAKO WIĄZANIE CZASU I LUDZI – PRZECIWKO BŁAHOŚCI STOŁU

Szczególnym elementem kultury stołu, który będzie przedmiotem badania w niniejszym artykule, jest wplatanie opowieści do rozmowy. Opowieści, przenosząc uwagę uczestników na miejsca i czas, w których razem nie byli, wpisują się w dynamikę sytuacji tu i teraz, a jednocześnie podejmują temat przeszłego oddzielenia i częściowo go rozwiązują. Choć opowiadanie nie zapełni całkowicie luki we współobecności, stwarza jednak możliwość wytworzenia podobnego sposobu zrozumienia sytuacji będącej przedmiotem opowiadania.

Paul Ricoeur (2008: 34), odwołując się do dokonań Edmunda Husserla, widzi w opowieściach zasadniczy sposób konstruowania doświadczenia czasu przeszłego podzielanego w gronie opowiadających i odbiorców. Odtwarzanie sekwencji zdarzeń nie w pełni pokrywa się z rzeczywistością, ale opiera się na przyjęciu „roszczenia do prawdziwości”, „uznania tej historii w bycie” i umieszczenia jej w określonym miejscu wewnętrznej świadomości czasu (Ricoeur 2008: 50–55). Przedstawienie zdarzeń w narracji ukazuje proces, przez który przeszłość doprowadziła mówiącego do chwili obecnej. Dzięki splataniu przypomnień i ponownych przywołań – czas doświadczony zostaje powiązany w nieprzerwaną całość. Można przyjąć, że opowiadania wbudowane do sytuacji spotkania budują prowizoryczne i liczne mosty między subiektywnymi i oddzielnymi doświadczeniami uczestników, którzy są w ten sposób wiązani w tymczasową wspólnotę. Jest tak nawet (a może zwłaszcza) wtedy, kiedy same zdarzenia są błahe, a ich znaczenie zamyka się w chwili opowiadania i nie jest ważne dla szerszego układu społeczno-kulturowego.

Ricoeur dalej krytycznie odnosi się do tego, że Husserl skoncentrował się w badaniu opowieści wyłącznie na przypominaniu zdarzeń z przeszłości i nie docenił znaczenia oczekiwań kierowanych ku przyszłości. Błąd ten częściowo naprawił Martin Heidegger, wprowadzając do rozumienia czasu pojęcie „troski”, czyli normalnego, codziennego zaabsorbowania człowieka tym, co będzie, łącznie ze świadomością własnej śmierci (Ricoeur 2008: 92–98). W tym kontekście należy bowiem rozumieć sens przedstawiania zdarzeń i działań poszczególnych aktorów jako właściwych lub niewłaściwych. Ten aspekt przenosi zdaniem Heideggera opowiadanie z poziomu stosunkowo biernej recepcji i opisu zdarzeń na poziom aktywnego „sposobu bycia”, w którym poznanie, wola i emocje stanowią nierozzerwalną całość. Człowiek dzięki zaangażowaniu się w opowiadanie zyskuje możliwość zaświadczenia o tym, że postępuje lub doświadcza w sposób „właściwy” i może zyskać na to potwierdzenie od współobecnych. I chociaż ze względu na perspektywę śmierci ludzie nigdy nie zrywają „z gadaniną, z unikami, z maskowaniem, łagodzeniem, które skaziły dyskurs potoczny”, tworząc opowiadania o innych i o sobie, podnoszą jednak różne „sposoby bycia” na wyższy poziom życiowej „właściwości” (Ricoeur 2008: 98). Na historii i egzystencji opowiadającego zostaje położona wartość, która czyni z błahej wymiany i nieważnego tematu opowieść znaczącą. Sens

opowiadania wbrew pozorom nie zawiera się zatem w tym, co było i minęło, ale w tym, co jest względnie trwałe – tak jak wyłaniające się z opowieści cechy osoby opowiadającej oraz wartości wyrażane we wspólnocie słuchaczy i opowiadających. Perspektywa niewykorzystanych jeszcze możliwości scala trzy perspektywy czasowe (wtedy, teraz, potem) i własny los we „wspólną dolę” (Ricoeur 2008: 101–126). Rozmowy przy stole, w których pojawiają się opowieści, mogą być w takim ujęciu rozumiane jako rodzaj „wspólnego dziedzictwa”, którym uczestnicy dzielą się teraz i które może zostać przekazane na później. Zwłaszcza opowiadanie o tym, co się powtarza, i powtarzanie niektórych opowieści ukrywa i częściowo znosi nieciągłość zdarzeń i ratuje wspólnotę przed doświadczeniem samego przemijania, wyrwa ją z poziomu bycia jedynie bieżącym „obiektem czasowym”. Opowiadanie buduje kontekst dla obecnego spotkania i tego, co dopiero nastąpi, dając im szerszą perspektywę czasową, co Heidegger nazywa „aktem uczasowienia”. Dzięki temu aktowi można uznać, że formy wtórne opowiadania o przeżywanych zdarzeniach i działaniach nie prowadzą do utraty znaczenia, lecz przeciwnie, dają przyrost sensu ponad samo „bycie”. To, co kiedyś się nie powiodło, dzięki opowiadaniu może się udać teraz lub potem. Czas opowiadany staje się rodzajem świadectwa pogłębiającego i uspołeczniającego rozumienie przebiegu działania.

W badaniach opowiadanie pierwotnie kojarzone było z długą, samodzielną wypowiedzią jednego z uczestników, z której usuwano jako nieistotne błędy powtórzenia, czy reakcje słuchaczy. Dopiero analitycy konwersacji zauważyli, że opowiadania są często bardzo krótkie, pojawiają się w specyficznym kontekście interakcyjnym i wymagają aktywnej współpracy opowiadających i słuchaczy (por. Goodwin M.H. 1982, 1990/91, 1997a, 1997b; Goodwin Ch. 1984; Sacks 1996; Hutchby i Wooffitt 2008: 123–128; Greatbach i Clark 2010). Opowiadanie poprzedzone jest zazwyczaj sekwencją wprowadzającą, w której osoba mówiąca uprzedza odbiorców, jakiego rodzaju będzie jej opowieść i jak sama odnosi się do niej. Dzięki takiemu wprowadzeniu słuchacze mogą „odpowiednio” słuchać, wyłapać konkluzję i adekwatnie (czyli mniej więcej tak, jak zasugerował mówiący we wprowadzeniu) zareagować po jej zakończeniu. Reakcje przygotowanego odbiorcy zostaną w ten sposób bezkonfliktowo wbudowane w opowieść, wzmacniając jej zamierzony wydźwięk.

Michael Bamberg ze współpracownikami, m.in. z Alexandrą Georgakopoulou (2008), sugerują, aby także w klasycznych badaniach narratologicznych zmniejszyć koncentrację uwagi na „wielkich opowieściach” (choćby takich jak te wywołane w badaniach biograficznych) i bardziej zainteresować się „małymi opowieściami” (*small stories*) w ich konwersacyjnych, nie w pełni rozwiniętych, niedoskonałych formach, gdyż one lepiej pokazują procesy powstawania historii oraz ich sytuacyjne, relacyjne znaczenie. Opowieści uznaje się tu za „małe” zarówno w sensie dosłownym (ze względu na ich rozmiary), jak i metaforycznym (ze względu na ich głównie sytuacyjne znaczenie). Bamberga i Georgakopoulou interesuje szczególnie zbadanie, jaką rolę odgrywa opowiadanie w konstruowaniu tożsamości opowiadającego. W badaniu „małych opowiadań” ważne jest zdaniem autorów znaczenie obecności innych osób jako bezpośrednich odbiorców, dla których tworzone jest opowiadanie i których reakcje wbudowane są nie tylko do społecznej sytuacji opowiadania, ale też w procesach negocjacji kształtują jego treść. Dla zrozumienia udziału danej opowieści w procesach tożsamościowych zasadnicze znaczenie ma „ustawianie się” (*positioning*) opowiadającego wobec aktorów występujących w opowiadaniu oraz wobec samej historii. Istotne są tu momenty

powstrzymywania się od opowiadania, przerywania go w trakcie, widoczne wahania co do wyboru sposobu przedstawienia i oceny zdarzeń. Takie badania mogą mieć znaczenie nie tyle dla rozumienia mechanizmów działania indywidualnej i zbiorowej pamięci, reprezentowania i rozumienia przeszłości, ile dla samego „życia” w toku i budowania „dalszego ciągu” bieżącej sytuacji. Badania te cechuje skierowanie uwagi przede wszystkim na działanie i dyskursywne funkcje opowieści.

Wskazany kierunek jest bliski mojemu podejściu. Różnica polega na tym, że Bamberg i Georgakopoulou koncentrują się na znaczeniu opowieści dla tożsamości mówiących, zaś ja chciałabym, nie pomijając aspektu tożsamościowego bliżej przyjrzeć się procesowi kształtowania społecznych relacji. Tropem takim poszła też Jenny Mandelbaum (2010), która analizowała opowiadania tworzone w czasie rodzinnych obiadów i pokazała, jak uczestnicy nawiązują i umacniają relacje między sobą, konstruując alternatywne przebiegi rozmów, wspierając osobę opowiadającą i dając jej pole do opowiadania lub wywierając presję na nią, by opowiadała. Mogą jej także pomagać w tym, aby skróciła historię lub uniknęła konieczności opowiadania, jeśli ma z tym jakiś kłopot. Odbiorcy współpracują z opowiadającym lub przeszkadzają mu, proponując alternatywne tematy lub przesuwając uwagę uczestników na inne sprawy, w tym także, jeśli rozmowa toczy się przy stole, na spożywane potrawy i napoje. W ten sposób rysuje się skomplikowana siatka częściowej koordynacji i rozproszenia uwagi w rozmowach, w których uczestniczy więcej osób, a dodatkowo ich uwaga podzielona jest (często, jak zobaczymy, strategicznie) na różne czynności wykonywane przy stole.

MAŁE OPOWIEŚCI PRZY STOLE – PROJEKT BADAŃ

Na użytek niniejszych badań przyjąłam następującą definicję „małej opowieści”: to każdy przypadek przywołania wcześniejszych zdarzeń i działań ze wskazaniem na aktorów, którzy mieli w nim udział oraz wyrażenie wprost lub zasugerowanie własnej opinii lub oceny na ten temat. Obserwacje będą ukierunkowane na wydzielone sekwencje interakcji, w których pojawiły się epizody opowiadania. Zastosowałam kategorie wyjaśniające pochodzące z koncepcji grzeczności oraz zgrania rytmów rozmowy z rytmem jedzenia, uznając, że wspólnym dążeniem uczestników jest dbanie o osiągnięcie cielesnej i społecznej przyjemności, z uwzględnieniem zróżnicowanego udziału uczestników różnych kategorii (płeć, wiek, role gospodarzy i gości). Przyjąłam, że działanie językowe zarówno wypełnia bieżące spotkanie, jak również kształtuje ponadsytuacyjne relacje społeczne. Energia emocjonalna wzbudzana w trakcie tworzenia opowieści jest tu potraktowana jako ważny element sytuacji. Zakładam, że na podstawie miejsca w interakcji, w którym pojawiła się opowieść, oraz reakcji uczestników i związanej z nią dynamiki sytuacji, można określić jej bezpośrednie sytuacyjne znaczenie.

Wspólnie ze studentami zgromadziłam zasób 82 zróżnicowanych sytuacji społecznych, które można określić wspólnym terminem „opowiadania przy stole”, przy którym zasiedli w różnych konstelacjach członkowie rodziny, przyjaciele i znajomi. Główną część korpusu stanowi 60 sekwencji nagranych w roku 2013 w polskich domach, pozostałe zostały zebrane w latach wcześniejszych. W poniższym tekście do prezentacji wykorzystano fragmenty

dwóch świątecznych spotkań przy stole, w których uczestniczyli oprócz domowników ich bliscy krewni i powinowaci (8 i 9 osób)¹.

PRZYPADKI EMPIRYCZNE

OPOWIADANIA O JEDZENIU – PRZYKŁAD WYMIANY UPRZEJMOŚCI

Pierwszy przykład mógłby służyć za początek opowieści, w który wstępnie i mało intensywnie zaangażowały się dwie osoby (ojciec-gospodarz domu i jego dorosła córka) spośród dziewięciorga członków rodziny obecnych przy stole (siedmioro dorosłych i dwoje dzieci).

PRZYKŁAD 1A: CIASTO²

Henryk: .hhh hhhh (2.2) ((szuranie talerzyka)) Zosia piekła?

Zofia: mhm?

Społeczne, interakcyjne znaczenie tej wymiany polega na zauważeniu efektów działania Zofii, która upiekła ciasto. Pytanie nie zostało skierowane do niej, odpowiedziała jednak Zofia za pomocą lakonicznego potwierdzenia swojego udziału w wykonaniu ciasta (*minimal response*). Jest to typowy przykład grzeczności pozytywnej w kategoriach Brown i Levinsona (1987), w której zauważa się i podnosi wartość osoby, dostrzegając i doceniając wartość jej dzieł, a jednocześnie osoba, której wkład został zauważony, powstrzymuje się od podkreślania jego znaczenia po to, aby raczej dać pole do popisu innym. Zobaczmy, w jaki sposób zaangażowali się w wywołanie i wysłuchanie opowieści Zofii o robieniu ciasta inni uczestnicy stołu, czyli dorosłe rodzeństwo Zofii (Miriam i Piotr) mieszkające jeszcze w domu rodzinnym oraz Mirek, mąż Zofii, który wraz z nią i dziećmi przyjechał w odwiedziny. Przyciemnione wersy oznaczają partie wypowiedziane przez gospodarzy i domowników, niezaciemnione – gości.

PRZYKŁAD 1B: JUTRO BY BYŁO LEPSZE

1	Henryk	hhh hhhh (2.2) ((szuranie talerzyka)) Zosia piekła?
2	Zofia	mhm?
3	Mirek	>No patrz <u>jest</u> napisane że niektóre sklepy< [sony center <u>puma</u> , nie?]
4		[Saturn do (czternasty.)]
5	Miriam	[dobre to ciasto,]
6	Zofia	[A myślę//]
7	Miriam	[No::?]
8	Piotr	[A sony] zamknięte.
9	Mirek	Ceenda jeszcze nie ma, [wiesz?]

¹ Chciałabym serdecznie podziękować studentkom socjologii Uniwersytetu Gdańskiego Joannie Jaros i Miriam Witych za użyczenie mi do niniejszego artykułu wykonanych przez nie nagrań.

² Wyjaśnienie symboli wykorzystanych w transkrypcji rozmów znajduje się w aneksie.

PRZYKŁAD 1B: cd.

10	Zofia	[że <u>jutro</u>] by było lepsze jeszcze. (1.0) Nie?
11	Miriam	Nie wiem, niewm.
12 13	Zofia	TO TAK SAMO JAK TAKIE KIEDYŚ robiłam też- (1.0) takie na święta że było takie <u>twarde</u> właśnie te- [ten? i DOPIERO jak ten dwa dni <u>poleżało</u> to było najlepsze-]
14	Miriam	[no <u>możliwe</u> <u>możliwe</u> . Byłoby takie bardziej miękkie.]

Powyższy fragment pokazuje równoległe toczenie się dwóch tematów przy rodzinnym stole, gdzie temat ciasta został na końcu rozwinięty w małą opowieść. Widzimy, że pojawienie się jej nastąpiło na drodze negocjacji, w które zaangażowała się młodsza siostra Zofii – Miriam. Kiedy Zofia potwierdziła, że to ona upiekła ciasto w wersie 2, w pierwszej chwili wydawało się, że ten temat został wyczerpany, bowiem Mirek, jej mąż, kontynuował inny wątek rozmowy z jej młodszym bratem. Nakładając swoją wypowiedź na wypowiedź Mirka, Miriam podjęła jednak temat ciasta, doceniając jego smak i zarazem swojego gościa („dobre to ciasto”). Rozmowę Miriam i Zofii można opisać jako wymianę grzeczności między gospodarzem i gościem – gdzie skromność Zofii odpowiada na docenienie jej przez Miriam. Zofia przyjęła pochwałę Miriam w sposób typowy dla odbioru komplementu, przez zaprzeczenie wartości swego dokonania („myślę, że jutro by było lepsze jeszcze”) (por. Pomerantz 1978; Golato 2005). Zwraca tu także uwagę forma jej wypowiedzi, która została rozłożona na dwie kolejki. Najpierw, w wersie 6 Zofia przerwała swoją wypowiedź zaraz po rozpoczęciu („a myślę-”), a dokończyła ją dopiero po zachęce ze strony Miriam w wersie 7 („No::?”). Przerwanie to można znów uznać za wyraz uprzejmości Zofii, która pozostawiła w ten sposób pole dla wypowiedzi innych uczestników i innych tematów przy stole, a zachętę Miriam z kolei jako wyraz uprzejmości wobec Zofii, która zauważyła i wzmocniła jej próbę zabrania głosu. Dalej zwraca uwagę to, że nikt nie zabrał głosu w pierwszym możliwym punkcie zmiany, kiedy Zofia przerwała na chwilę (potencjalnie skończyła) swoją wypowiedź w wersie 7. Miriam odpowiedziała dopiero bezpośrednio wywołana przez Zofię („Nie?”). Opóźnienie wypowiedzi i uniknięcie jednoznacznego potwierdzenia wypowiedzi Zofii („nie wiem, niewm.”) może być potraktowane jako forma uniknięcia wyrażenia odmiennej opinii (Pomerantz 1984). Kiedy rozmówcy zgadzają się ze sobą, ich reakcje na wypowiedzi partnerów pojawiają się szybko, nawet nakładając się na przewidywany koniec wypowiedzi poprzednika, i są jednoznaczne. Opóźnienie i niejednoznaczność wypowiedzi Miriam zmieniły strategię Zofii – której wcześniejsza „uprzejma skromność” przestała być interakcyjnie „odpowiednia”. Teraz Zofia zabrała głos głośniejsze i na dłużej, w sposób bardziej zdecydowany opowiadając o tym, że kiedyś udało jej się osiągnąć lepszy efekt dzięki temu, że ciasto poleżało dłużej – i nie wiązało się to z tym, że coś zrobiła źle. Na drugą część opowieści Zofii nałożyło się niejednoznaczne przyznanie Miriam („no możliwe możliwe.”, wers 14). Zmiana strategii Zofii co do charakteru jej udziału w rozmowie z wycofującej się i oczekującej na bardziej pewną siebie, prezentującą swoje umiejętności i wiedzę nastąpiło dopiero po wycofaniu jednoznacznych pochwał. W swojej opowieści Zofia przedstawiła się jako osoba, której samej nie do końca spodobał się efekt, jaki tym razem osiągnęła (za twarde ciasto), ale jednocześnie jako ekspertka, która wie, co

powinno się zrobić, aby ciasto było lepsze, i która potrafi to zrobić, bo już kiedyś jej się to udało. Jej status ekspertki nie wzbudził jednak wyraźnego zainteresowania u pozostałych uczestników spotkania.

Równolegle przy stole toczyła się rozmowa męża i młodszego brata Zofii, którzy wcale nie włączyli się w temat ciasta, ale też nikt inny nie włączył się do ich wymiany na temat sklepów otwartych w nowym centrum handlowym. Prowadzenie rozmów równoległych w sytuacji spotkania większej liczby osób niż trzy jest typowe, bo tworzy układ par w pełni zaangażowanych w rozmowę. Z drugiej strony towarzyska sytuacja „bycia razem przy stole” ogranicza możliwość (grzeczność) angażowania się uczestników w oddzielne rozmowy, bo powinni oni raczej zachować czujność i uwagę skierowaną na wszystkich obecnych. Ta grzecznościowa orientacja (widoczna u Zofii) może odpowiadać za to, że opowieści przy stole tworzone są w interakcji, to znaczy dopiero w odpowiedzi na zachęty ze strony potencjalnych słuchaczy i trwają niedługo – bo na tyle tylko daje się utrzymać uwagę pozostałych i pozostawić jeszcze miejsce dla historii innych uczestników.

Wybór takiego tematu przy stole, który mógłby choć na chwilę zainteresować wszystkich obecnych, nie jest prostym zadaniem, jeśli weźmiemy pod uwagę udział osób zróżnicowanej płci, wieku, powiązanych więzami rodzinnymi i prawdopodobnie pozbawionych płaszczyzny wspólnych zainteresowań i poglądów. Taki charakter więzi może zwiększać przy stole użyteczność tematów bezpiecznych, błahych, odnoszących się do obecnej sytuacji (i ciasto może z sukcesem rywalizować z tematem sklepów). Wybór takich tematów grozi jednak, że zostaną one uznane za „nieciekawe”, co może z kolei obniżyć atrakcyjność, energię emocjonalną i dynamikę całego spotkania, które stanie się po prostu zbyt „nudne”. Erving Goffman (2006) pisał w kontekście spotkań w miejscach publicznych o taktce i uprzejmej nieuwadze, którą obdarzamy obcych. Przy stole, w gronie rodziny i jej gości należałoby raczej mówić o „uprzejmej uwadze” i „grzecznościowym zainteresowaniu”, które wypełniają treścią wspólne przebywanie, zanim wszyscy odejdą od stołu, a prowadzenie rozmów równoległych i wykonywanie odmiennych zajęć stanie się znów bardziej „na miejscu”. W powyższym przykładzie można zaobserwować, że zainteresowanie „z uprzejmości” ma faktycznie inną dynamikę niż oparte na spontanicznym zaangażowaniu się w ciekawy temat, gdyż jest bardziej lakoniczne, okazywane z opóźnieniem, wywołane przez innych.

Jak wspomniałam powyżej, temat jedzenia w sposób najbardziej oczywisty łączy obecnych we wspólnotę stołu, kieruje ich uwagę w stronę podzielanych doświadczeń smakowania oraz organizacji związanych z nimi czynności. Widać też, że jeśli zainicjowany temat nie zostanie podchwycony przez innych – nie będzie takiego miejsca w rozmowie, w którym mógłby rozwinąć się choćby w krótką opowieść. W powyższej sytuacji obserwowaliśmy jednocześnie podział i łączenie uczestników przez temat: wątek zainicjowany przez ojca rodziny połączył kobiety i nie zainteresował mężczyzn, których łączyło za to uczestnictwo w innym temacie. Jednocześnie warto zauważyć, że dwa odrębne tematy były prowadzone w parach gospodarz–gość. Nastąpił więc przypadek specjalizacji tematycznej uczestników ze względu na płeć oraz specjalizacji ze względu na rolę w zakresie wymiany „grzecznego” zainteresowania. Czy jest to sytuacja, która regularnie pojawia się przy stole?

W świetle zebranych materiałów obie tendencje potwierdzały się w wielu nagraniach: widoczna była zarówno tendencja do ignorowania przez mężczyzn jedzenia jako tematu

rozmowy, jak również gesty uprzejmości pomiędzy członkami niemieszkających ze sobą rodzin, podzielonych tu na odrębne, wyraźne kategorie gospodarzy i gości. Formy uprzejmości występowały tu częściej niż w obrębie rodzin, gdzie za to bardziej prawdopodobne były napięcia i spory. Dynamika taka sugeruje, że uczestnicy, projektując swój udział w rozmowie przy stole, nieco osłabiali silne więzi łączące ich z bliższymi członkami rodzin, a wzmacniali słabsze więzi pomiędzy osobami niemieszkającymi razem. W zebranych materiałach widać, że „niewygodne” różnice zdań, które groziły wypadnięciem spotkania z poziomu towarzyskiego i które trzeba z tego względu „neutralizować”, pojawiały się szczególnie łatwo między małżonkami oraz rodzicami i dziećmi (por. Simmel 2005: 35–36).

OPOWIADANIA JAKO ARGUMENTY

Kolejny przykład przedstawiony poniżej dotyczy, analogicznie jak w przykładzie pierwszym, tematu ciasta własnoręcznie zrobionego przez jednego z gości w chwili, kiedy częstowali się nim pozostali obecni. Różnica polega na tym, że w poniższym przypadku ciasto upiekł siedemnastoletni Karol i kiedy rozmowa na ten temat zaangażowała innych uczestników – on konsekwentnie milczał. Była to więc rozmowa prowadzona raczej o nim niż z nim, tak jak dzieje się często w przypadku rodziców rozmawiających o swoich dzieciach w ich obecności (por. West i Zimmerman 1977).

Przedstawiona sytuacja miała miejsce w okresie świąt Bożego Narodzenia, kiedy na rodzinnym śniadaniu u Gosi i Grześka mieszkających z synem Marcinem spotkali się ich goście: mama Grześka Tamara i siostra Grześka Sylwia z mężem Waldkiem i dziećmi: Asią i Karolem. Karol jest tu najmłodszym członkiem rodziny.

PRZYKŁAD 3: JAK ŁADNIE UKROIŁ

1	Tamara	O, <u>patrz</u> jak ładnie ukroił. <u>Zobacz</u> . ((o wnuku))
2		(1.5)
3	Grzesiek	I bez <u>pomocy</u> . ((o siostrzeńcu))
4	Gosia	on <u>musi</u> ćwiczyć. <u>on</u> to <u>lubi</u> niech on gotuje.
5	(Waldek)	mm
6	Gosia	bo jaki to <u>skarb</u> jest taki chłop w domu, o: <u>matko</u> ::
7	Grzesiek	TOĆ TO <u>WYZYSK</u> jest nie skarb!
8	Waldek	[[((śmiejch))]]
9	Tamara	[[((śmiejch))]]
10	Gosia	↑ALE ON TO Z WŁASNEJ NIE[PRZYMU]SZONEJ <u>WO</u> :: <u>LI</u> ROBI!
11		ON SIĘ pro-ro- ROZPŁAKAŁ bo <u>babka</u> za niego coś zrobiła!
12	Grzesiek	[ta:k!]
13	(Waldek)	no?
14	Gosia	To jest no-no <u>mówię</u> ci to jest <u>TAKI POTENCJA</u> :: <u>Ł!</u>

PRZYKŁAD 3: cd.

15	Waldek	((chrząknięcie))
16		(3.0)
17	Grzesiek	musi przytyć bo nie jest przekonywalny.
18	Waldek	[((głośny śmiech))]
19	Marcin	[((śmiech))]
20	Tamara	[((śmiech))]
21	Gosia	[no:: OKRA]SA I PASKAL też są chude.
22	Grzesiek	i:: >nikt ich nie słucha.<
23	Gosia	jak to nie? A <u>Magda</u> Gesler jest puszysta i je:j- i:: z tymi <u>kułtami</u> jak wejdzie [do kuchni] to
24	Sylwia	[no]=
25	Tamara	=[no no:?]
26	Gosia	aż się robi <u>LEE!</u> i z tymi <u>PAciorkami</u> wszystkimi. Z:ara kurna [mać wszystko- (wszy-)//]
27	Sylwia	[albo <u>RĘKAWY</u> takie że to prawie wszystko-//]
28 29	Waldek	najlepiej to jak ona? .h <u>przyprawy</u> . otwie:ra i wszystko <u>ŁUBUDU!</u> na [pod-roz-rozdiera, ŁUBUDU!//]
30 31	Gosia	[>A no bo ona jakie ilości robi (.) daj <u>spokój!</u> <]

Widzimy, że tematem powyższej dyskusji i wplecionych w nią opowiadanych historii była nie tyle jakość ciasta, ile fakt, że zrobił je młody chłopak. Problem, czy jest to właściwe, czy nie, sprowokował dłuższą wymianę, w którą najsilniej zaangażowało się, prezentując odmienne opinie, małżeństwo gospodarzy (wujostwo Karola).

Temat zainicjowała babcia, chwając swojego wnuka za to, jak pokroił ciasto, a następnie gospodarze zaczęli spierać się o wartość działania siostrzeńca (i pośrednio także rodziny, która pozwoliła mu na gotowanie). Rodzice Karola mieli mniejszy udział w tej wymianie, występując raczej w roli odbiorców – ojciec wsparł opinię szwagra, śmiejąc się z jego żartobliwych uwag, a matka włączyła się w rozmowę dopiero wtedy, kiedy temat zszedł na programy telewizyjne. Z żartów Grzegorza oprócz Waldka śmiała się także babcia i kuzyn Karola, a kobiety średniego pokolenia (ciotka i matka) – nie. Ciotka (gospodyni) z zaangażowaniem słyszalnym w głośniejszym sposobie mówienia i za pomocą konstruowanych opowiadań starała się udowodnić zalety gotowania przez Karola i pośrednio – mężczyzn w ogóle.

Warto zwrócić uwagę na to, że pierwszy komentarz dotyczył tego, jak ciasto zostało pokrojone. Jest prawdopodobne, że ujawniło się w tym kulturowe znaczenie męskiego przywileju dzielenia, które tradycyjnie miało także znaczenie dla ustalania i okazywania hierarchii biesiadników przy stole (por. Baudy 2009: 51). Dyskusja o tym, czy Karol powinien gotować, podzieliła osoby siedzące przy stole zgodnie z porządkiem płci. Krótkie opowiadania Gosi (wersy 10–11, 23, 26, 30, 31) zostały podporządkowane rozwijającej się dyskusji i miały znaczenie dla wykazania zalet działania Karola. Grzegorz prowadzi równoległą pracę nad formą emocjonalnego zaangażowania się odbiorców w tę dyskusję, ujmując swoje opinie

w ramy żartów (wers 7 i 17), zniechęcających do poważnego, politycznego potraktowania toczącej się dyskusji. Kobiety, powstrzymując się od śmiechu z jego żartów (z wyjątkiem najstarszej Tamary), pokazały, że nie zgadzają się z wyrażoną w ten sposób opinią (i zarazem interesem) Grzegorza.

Nawet jeśli różnice zdań między małżonkami stały się przedmiotem sporu, widać, że toczył się on w przyjaznej atmosferze, a żarty i śmiech neutralizowały krytyczny wydźwięk, znaczenie oporu przed zmianą i niezgodność między małżonkami, podtrzymując jednocześnie tradycyjny podział ról (por. Jefferson 1984; Holt 2012). Zaangażowanie gospodyni w obronę Karola mogłoby zostać potraktowane nie tylko lub nie tyle jako wyrażenie jej poglądów, ile jako wyraz uprzejmości i docenienie wkładu (sposobu życia) gości. W pełni zgodna wspólnota wróciła jednak do stołu dopiero w odniesieniu do bezpieczniejszej, bo skierowanej na zewnątrz rodziny krytyki, która rozwinęła się w całą serię opowiadań o programach telewizyjnych, nieprzytoczonych tutaj ze względu na ograniczenie miejsca. Zaznaczę tylko, że chociaż w tworzeniu opowieści uczestniczyli zarówno mężczyźni, jak i kobiety, ich udział był jednak wyraźnie odmienny: mężczyźni wykorzystali temat do przypominania żartów kabaretowych na temat Magdy Gessler, a kobiety do opowiadania o tym, jakich przypraw używają w kuchni.

OPOWIADANIA JAKO PRACA NAD EMOCJAMI

Jak widać z powyższych obserwacji, fakt wspólnego jedzenia i picia sam w sobie nie stanowi wystarczającej zachęty dla wszystkich uczestników do opowiadania/słuchania o tym, co jest na stole. Nie wszyscy także są jednakowo zainteresowani okazywaniem grzeczności i dbaniem o uczucia innych. Zdarzają się różnice zdań, spory i kłopotliwe prowokacje przy stole, z którymi uczestnicy radzą sobie, współpracując na rzecz utrzymania „dobrego” emocjonalnego klimatu spotkania przy stole.

PRZYKŁAD 4: DOBRA ŻONA

Zofia: No jestem dobra żona ((podając Mirkowi talerzyk))

Mirek: To jakaś nowość?

Powyższa wymiana zdań między małżonkami nie doprowadziła do rozwinięcia tematu i została zignorowana przez innych. Zaryzykowałabym stwierdzenie, że nie było to zignorowanie przypadkowe, lecz raczej umotywowane, gdyż żartobliwy charakter wymiany niebezpiecznie zbliżył się do kłopotliwego tematu relacji osobistej. Nieco inaczej rozwinęła się sytuacja przedstawiona poniżej, gdzie spięcie między córką i ojcem na temat słodzenia herbaty zostało przekształcone w serię opowieści innych uczestników spotkania o używaniu cukru.

PRZYKŁAD 5A: HERBATA Z CUKREM

1	Asia	Fu::: herbata z <u>cu:krem</u> ?
2	(1.5)	
3	Waldek	°z <u>cukrem</u> Asia°

PRZYKŁAD 5A: cd.

4	Asia	°to nie her ba ta.°
5	Waldek	[herba::ta]
6	Sylwia	[ja to nie-] ja to nie słodzę od Marcina chrzcin ((stuk stawianego naczynia na stole))
7	Marcin	Cukru nie było za tamtych czasów?
8	Sylwia	By:ł ale daleko stał i się wstydział sięgnąć //
9	wszyscy	((zbiorowy śmiech))
10	Sylwia	[wypiłam gorzką?] i mi posmakowała i ta:k. ((w tle odgłos mieszania łyżeczką))
11		(1.0)
12	Gosia	.hh A ja od podstawówki. (.) [Ale to ja z leni-//] ((w tle odgłos mieszania łyżeczką))
13	Sylwia	[no to::to ja w tym samym] czasie bo też [chyba jakoś byłam//]
14	Gosia	[z leni:stwa.] °bo mi się nie chciało [po cukier] chodzić° bo było za
15		dużo fatygi.
16	X	((słaby śmiech))

Wypowiedź Asi w pierwszym wersie można uznać za rodzaj otwartej prowokacji skierowanej do jej ojca w chwili, kiedy wsypywał cukier do herbaty. Reakcja ojca (wers 3) została opóźniona w czasie i wyrażona ściszym głosem. Kolejna wypowiedź Asi (wers 4) była ściszym powtórzeniem prowokacji, a jej ojca (wers 5) – spowolnionym potwierdzeniem jego wcześniejszego stanowiska. W analizie konwersacyjnej powtórzenia uważa się za istotne i nadające się do wyjaśniania, gdyż dynamika spotkania nie skłania do zatrzymywania się w jednym punkcie rozmowy. Najczęściej powtórzenia traktowane są jako rodzaj poprawki w rozmowie, kiedy mówiący nie otrzymuje takiej odpowiedzi, jakiej oczekiwał, a powtarzając swoją wypowiedź, sygnalizuje to słuchaczom i oczekuje, że oni domyślą się, jak powinni zmienić swoją wypowiedź (Schegloff, Jefferson i Sacks 1977). Jak widzimy, w powyższym fragmencie oczekiwana zmiana wypowiedzi nie nastąpiła po żadnej ze stron. W wersie 5 bezpośrednia wymiana między córką i ojcem skończyła się, a rozpoczęte w wersie 6 opowiadanie Sylwii (matki Asi i żony Waldka) można potraktować jako „nowe otwarcie” tematu i odwrócenie uwagi od spięcia, które pojawiło się w jej rodzinie. Cukier stanowi tu łącznik tematyczny, który uczynił inicjatywę Sylwii dostosowaną do wypowiedzi jej córki, choć jednocześnie w sensie społecznym Sylwia odwróciła zaczepny charakter uwagi Asi oraz zrekompensowała brak łagodzącej lub ignorującej prowokację odpowiedzi jej ojca. Inicjatywę Sylwii można w rezultacie osiągniętego efektu społecznego (poprawienie klimatu i wzbudzenia pozytywnej energii przy stole) uznać za sukces, bo udało jej się nie tylko rozbawić słuchaczy, ale także zachęcić Gosię (a później także Asię) do zbudowania kolejnych opowieści z wykorzystaniem zaprojektowanego przez nią wzoru („ja to nie słodzę...” wers 6 – „a ja...” wers 12). Opowieści o sobie można tu potraktować jako element pracy emocjonalnej dwóch kobiet nad nastrojem panującym przy stole – jednej, należącej do rodziny gości i rozwiązującej problem w obrębie własnej rodziny, a drugiej – z rodziny gospodarzy, która podjęła kierunek i wzmocniła pracę wykonaną przez pierwszą na rzecz atmosfery stołu.

W dalszym fragmencie rozmowy przytoczonym poniżej kobiety kończą wcześniej rozpoczętą sekwencję opowiadania o tym, jak przestały słodzić herbatę, a Waldek wraca do ryzykownego, prowokacyjnego charakteru rozmowy, wprowadzając nowy wątek i krytycznie oceniając jakość cukru podanego gościom. Na jego kilkakrotnie ponawiany zarzut odpowiadają gospodarze.

PRZYKŁAD 5B: PLASTIKOWY CUKIER

18	Waldek	Coś się on słabo [ro:zpuszcza. Skubany.]
19 20	Gosia	[↑I TAK się-tak mi się] rozsmakowałam że się w ogóle- aż mnie <u>WZDRYgnie</u> za [uszami jak się jej przez przypadek słodkiej napiję]
21	Waldek	[Normalnie PLASTIKOWY <u>CUKIER</u> postawili no?! [Oszuści.]
22 23	Asia	[Ja słodzę] tylko jak z [cytryną piję.]
24	Grzesiek	[na <u>dłu:żej</u> starczy.]
25	Gosia	yhy?
26	Marcin	z Glinojęcka pewnie
27	Waldek	plastikowy cu:kier normalnie!
28	Grzesiek	To <u>promocja::</u> . Z <u>Kerfura</u> :
29	wszyscy	((zbiorowy śmiech))
30	Gosia	no:: ↑ <u>niewykluczone</u> !:
31	Waldek	((śmiech))
32	Sylwia:	my to w <u>Kauflan</u> [dzie kupujemy]
33	Tamara:	NIE A NAJTAŃSZY] był chyba jednak w tym roku w tym-.
34		(1.0)
35	Gosia:	albo w-z Inter Marsze:
36	Tamara:	[<u>DWA PIĘĆDZIE::SI:AT</u> chyba w Inter Marsze]
37	Gosia:	[°już nie pamiętam° NIE TEN-TEN CHYBA] Z KERFURA jest akurat. Faktycznie.
38	Tamara:	<u>dwa pięćdzie::siat</u> [z czymś]
39	Grzesiek	[poznaję] po <u>ziarka::ch</u> ten jest z [<u>Kerfura</u> .]
40	Waldek	[((śmiech))]
41	Tamara:	=to TEŻ nie pamiętam gdzie to było czy-[czy to w Inter Marsze czy to:::]
42	Waldek	[TRZEBA POD MIKROSKOP zobaczyć] czy na ziarkach jes:t <u>znak-</u> _[Gerfura.]
43	Sylwia	[mi się zdaje] [że w <u>Kauflandzie</u> był po dwa ileś]=
44	Gosia:	[((śmiech))] [Logo? ((śmiech)) ho ho ho ho
45	Tamara:	[no ale ja nie chodzę [do Kuflandu]
46	Grzesiek	[logo cukrowni] będzie!
47	Sylwia?	a::

Interakcyjny problem, który ożywił towarzystwo i sprowokował do opowieści o cukrze ujmowanych w różnych perspektywach czasowych (co było, co jest, co mogłoby być), polegał na tym, że Waldek skrytykował najpierw cukier, a potem użył ostrego słowa „oszuści”, które mogło być zrozumiane jako skierowane do producentów i sprzedawców cukru lub, w najgorszym razie – do gospodarzy, którzy dali gościom „plastikowy”, nierozpuszczalny cukier. Jego krytyczne uwagi odebrali Grzesiek i Marcin (gospodarz i jego syn), przekształcając krytykę Waldka w serię żartów na temat cukru i wzbudzając śmiech pozostałych.

Podobnie jak w przykładzie 3 rozmowa, w której uczestniczyli kobiety i mężczyźni, podzieliła się na dwie równoległe linie. Pierwszą była utrzymana w żartobliwym tonie opowieść o cukrze „z promocji”, gdzie nastąpiło przesunięcie uwagi z niebezpiecznego oskarżenia gospodarzy o skąpstwo (i podanie taniego cukru) na absurdalne wyobrażenie o umieszczeniu logo sklepu na kryształkach cukru. Drugą linię tworzyła poważna wymiana uwag kobiet o zróżnicowaniu cen i preferencji kupowania w tych czy innych sklepach. Jak widzimy, rozwinięcia te były zróżnicowane ze względu na płęć i w odmienny sposób rozwiązały potencjalny problem krytycznej uwagi Waldka: mężczyźni atak przekształcili we wspólnie opowiadany żart (por. Jefferson 2004), a kobiety – odwróciły uwagę od krytyki w stronę opowiadań o własnych doświadczeniach („my to w Kauflandzie kupujemy” – wers 32, „no ale ja nie chodzę do Kufflandu” – wers 45). Podobnie jak w przykładzie 3 opowieści o tym, co znajduje się na zewnątrz rodziny (w programach telewizyjnych, sieciach handlowych), wykorzystują temat i zarazem łagodzą potencjalnie konfliktowe napięcie przy stole. W żadnym z powyższych przypadków nie było uprzywilejowania jednej osoby jako opowiadającej, lecz istniały i były wykorzystywane otwarte opcje włączania się uczestników w proces tworzenia wspólnych lub powiązanych ze sobą w serie opowiadań.

WNIOSKI

Najważniejszy w odniesieniu do powyżej przedstawionych przykładów i analiz jest problem ich szerszego znaczenia. To, co się działo, miało niewątpliwie miejsce w zupełnie unikalnych układach społecznych i niepowtarzalnych sytuacjach. Podsumowanie dokonanych obserwacji w tej części można zatem potraktować jedynie jako trop ukierunkowujący dalsze poszukiwania i analizy procesów interakcyjnych przy stole. Nie mam podstaw, aby uznać przedstawione przypadki za reprezentatywne w jakikolwiek sposób dla polskich rodzin – nie są to „typowe” rodziny ani rozmowy, bo trudno mówić o typowości tego rodzaju subtelnych układów (por. Stanisiz 2013). Nie są to też układy w żadnym stopniu wyjątkowe. Przebieg spotkań utrzymał się na poziomie towarzyskim, w serdecznej atmosferze, z różną dynamiką, nie został głębiej zaburzony konfliktem, uczestniczyły w nim osoby dobrze zaznajomione, powiązane więziami rodzinnymi, choć już niemieszkające w jednym domu. Świąteczna okazja zapewniała niecodzienną, ważną rangę spotkania przy stole jako odtwarzającą i podtrzymującą rodzinne hierarchie i integrację. Podobne sytuacje mogą mieć miejsce w gronie przyjaciół i dobrych znajomych, gdzie wyróżniają się role gospodarzy i gości oraz role kobiet i mężczyzn (ze względu na podejmowanie bardziej męskich i kobiecych działań oraz zawiązywanie męskiej i kobiecej solidarności przy stole).

W ramach zgromadzonych materiałów najważniejsze zaobserwowane tendencje to zbiorowe przyjmowanie odpowiedzialności za atmosferę przy stole, przy czym goście rozwiązywali

raczej problemy swojej rodziny, a gospodarze dbali o całość spotkania. W tym sensie w zebranych nagraniach to częściej goście, a nie gospodarze sprawiali drobne problemy, a po stronie gospodarzy widać było nieco większe zaangażowanie w uprzejmości. Procesom społecznych relacji było podporządkowane dynamiczne łączenie i dzielenie się rozmówców na tematy i formy opowieści, które prowadzone były przy aktywnym współudziale innych obecnych. Jedzenie i picie, jak się okazuje, było ważnym tematem organizującym to, co działo się przy stole także na poziomie komunikacji językowej. Jedzenie jako temat zarówno łączyło ludzi przy stole, jak i wprowadzało i pokazywało podział ról. Nie było moim celem nastawienie się na badanie zróżnicowania uczestnictwa w rozmowach przy stole ze względu na płęć kulturową, okazała się ona jednak ważną ramą, którą trudno było pominąć w interpretacji. Raczej płęć niż bycie gospodarzem czy gościem wyznaczała zaangażowanie w rozmowy o jedzeniu. Zwróciła moją uwagę tendencja do ignorowania tematu jedzenia przez mężczyzn, które przyjmowało różne formy – od pomijania tematu milczeniem i rozwijania tematu konkurencyjnego, do dystansowania się od poważnego charakteru tematu jedzenia i przekształcania go w przedmiot żartów. Zdarzały się także ironiczne parafrazy związanych z jedzeniem wypowiedzi lub działań kobiet. Można odnieść wrażenie, że nawet jeżeli mężczyźni włączają się w czynności związane z przygotowaniem i jedzeniem potraw, poważne rozmowy o tym nadal nie są przez nich preferowane i jest to tendencja, którą można zaobserwować w wielu nagraniach. Mężczyźni nie angażują się poważnie w temat potraw, zwłaszcza jeśli został on zainicjowany i rozwijany przez kobiety, tak jakby robienie czegoś związanego z jedzeniem i jeszcze mówienie o tym – oznaczało dla męskiego sposobu uczestnictwa w spotkaniu przy stole „zbyt duże” zaangażowanie. Za to mężczyźni zdawali się bez podobnych oporów wciągać w sprawy napojów, które nie tylko były przedmiotem wykonywanych przez nich czynności, komentarzy, ocen, wiedzy i opowiadania różnych historii. Temat napojów był zresztą czasem podrzucany im przez kobiety. Szczegółowych sposobów rozwijania tego tematu przez mężczyzn niestety nie mogłam ze względu na ograniczone miejsce w niniejszym artykule pokazać.

Justyna Straczuk (2013) na podstawie swoich badań etnograficznych prowadzonych na pograniczu polsko-białoruskim stwierdziła, że składkowe przyjęcia skończyły się, kiedy jedzenie staniało i stało się łatwiej dostępne. Sama przyjemność zjedzenia czegoś dobrego czy najedzenia się do syta przestała być tak dużą wartością, jak bywała dawniej, i co pozostało jeszcze w pamięci starszych osób żyjących dzisiaj. Z przeprowadzonych obserwacji wynika jednak, że jedzenie, choć „banalne”, to nie jest społecznie mało ważne i zarówno w sensie metaforycznym, jak i dosłownym nadal może być dobrą „pożywką” życia towarzyskiego prowadzonego także w obrębie rodziny.

BIBLIOGRAFIA

- Bamberg, Michael i Alexandra Georgakopoulou. 2008. *Small stories as a new perspective in narrative and identity analysis*, „Text and Talk” 28, 3: 377–396.
- Baudy, Gerhard. 2009. *Święte mięso i społeczne ciało*, w: Franz-Theo Gottwald i Lothar Kolmer (red.), *Jedzenie, rytuały i magia*, tłum. E. Ptaszyńska-Sadowska, Warszawa: Muza.
- Brown, Penelope i Stephen C. Levinson. 1987. *Politeness. Some universals in language usage*, Cambridge: Cambridge University Press.

- Collins, Randall. 2011. *Łańcuchy rytuałów interakcyjnych*, tłum. K. Suwada, Kraków: Nomos.
- Durkheim, Émile. 1990. *Elementarne formy życia religijnego*, tłum. A. Zadrożyńska, Warszawa: PWN.
- Goffman, Erving. 2000. *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H. Datner-Śpiewak i P. Śpiewak, Warszawa: KR.
- Goffman, Erving. 2006. *Rytuał interakcyjny*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa: PWN.
- Golato, Andrea. 2005. *Compliments and Compliment Responses: Grammatical Structure and Sequential Organization*, Amsterdam: John Benjamins.
- Goodwin, Charles. 1984. *Notes on story structure and the organization of participation*, w: Maxwell Atkinson i John Heritage (red.), *Structures of Social Action: Studies in Conversation Analysis*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 225–246.
- Goodwin, Marjorie Harness. 1982. „Instigating”: *Story telling as social process*, „American Ethnologist” 9: 799–819.
- Goodwin, Marjorie Harness. 1990/1991. *Retellings, pretellings, and hypothetical stories*, „Research on Language and Social Interaction” 24: 263–276.
- Goodwin, Marjorie Harness. 1997a. *Byplay: negotiating evaluation in storytelling*, w: Gregory R. Guy, Crawford Feagin, Deborah Schiffrin, John Baugh (red.), *Toward a Social Science of Language. Papers in Honor of William Labov*, t. 2, Amsterdam: John Benjamins, s. 77–102.
- Goodwin, Marjorie Harness. 1997b. *Toward families of stories in context*, „Journal of Narrative and Life History” 7: 107–112.
- Greatbatch, David i Timothy Clark. 2010. *The situated production of stories*, w: Nick Llewellyn i Jon Hindmarsh (red.), *Organization, interaction and practice: Studies of ethnomethodology and conversation analysis*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 96–118.
- Holt, Liz. 2012. *Using laugh responses to defuse complaints*, „Research on Language and Social Interaction” 45, 4: 430–448.
- Hutchby, Ian i Robin Wooffitt. 2008. *Conversation Analysis*, Cambridge: Polity Press.
- Jefferson, Gail. 1984. *The organization of laughter in talk about troubles*, w: Maxwell Atkinson i John Heritage (red.), *Structure of Social Action*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 346–369.
- Jefferson, Gail. 2004. *A note on laughter in ‘male-female’ interaction*, „Discourse Studies” 6, 1: 117–133.
- Kamyczek, Jan [Janina Ipohorska]. 1974. *Savoir-vivre dla nastolatków*, Warszawa: Wyd. Harcerskie Horyzonty.
- Mandelbaum, Jenny. 2010. *Concurrent and intervening action during storytelling in family “ceremonial” dinners*, w: Deborah Schiffrin, Anna DeFina i Anastasia Nylund (red.), *Telling stories: Language, narrative, and social life*, Washington: Georgetown University Press DC, s. 161–172.
- Marcjanik, Małgorzata. 2007. *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa: PWN.
- Pomerantz, Anita. 1978. *Compliment responses: notes on cooperation in multiple constraints*, w: Jim N. Schenkein (red.), *Studies on organization in conversational interaction*, New York: Academic Press, s. 79–112.
- Pomerantz, Anita. 1984. *Agreeing and disagreeing with assessments: some features of preferred/dispreferred turn shapes*, w: John M. Atkinson i John Heritage (red.), *Structures*

- of Social Action: Studies in Conversation Analysis*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 57–101.
- Rancew-Sikora, Dorota. 2007. *Analiza konwersacyjna jako metoda badania rozmów codziennych*, Warszawa: Trio.
- Ricoeur, Paul. 2008. *Czas i opowieść. Tom 3. Czas opowiadany*, tłum. U. Zbrzeźniak, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Sacks, Harvey. 1996 (1964–1968). *Lectures on Conversation*, oprac. G. Jefferson, Oxford, Cambridge: Blackwell Publishers Inc.
- Sacks, Harvey, Emanuel Schegloff i Gail Jefferson. 1974. *A simplest systematic for the organization of turn-taking for conversation*, „Language” 50: 696–735.
- Schegloff, Emanuel. 1987. *Some sources of misunderstanding in talk-in-interaction*, „Linguistics” 25: 201–218.
- Schegloff, Emanuel, Gail Jefferson i Harvey Sacks. 1977. *The preference for self-correction in the organization of repair in conversation*, „Language” 53: 361–382.
- Simmel, Georg. 2005. *Socjologia*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa: PWN.
- Stanisz, Agata. 2013. *Rodzina made in Poland. Antropologia pokrewieństwa i życia rodzinnego*, Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.
- Stracuk, Justyna. 2013. *Cmentarz i stół. Pogranicze prawosławno-katolickie w Polsce i na Białorusi*, Toruń: Wyd. UMK.
- Tannen, Deborah. 1994. *Ty nic nie rozumiesz! Kobieta i mężczyzna w rozmowie*, Warszawa: W.A.B.
- West, Candance i Don H. Zimmerman. 1977. *Women's place in everyday talk: Reflections on parent-child interaction*, „Social Problems” 24: 521–529.
- Wiggins, Sally. 2002. *Talking with your mouth full: Gustatory mms and the embodiment of pleasure*, „ROLSI” 35: 311–336.
- Zinken, Jörg i Eva Ogiermann. 2013. *Responsibility and action: Invariants and diversity in requests for objects in British English and Polish interaction*, „Research on Language and Social Interaction” 46, 3: 256–276.

ANEKS: SYMBOLE TRANSKRYPCJI ROZMÓW

- 1 – numer wersu
- [] – nakładanie się wypowiedzi dwóch lub więcej rozmówców (*overlap*)
- [– początek nakładania się wypowiedzi, gdy uczestnicy zaczynają równocześnie mówić lub gdy uczestnik mówi w czasie trwania wypowiedzi mówiącego
-] – koniec nakładania się wypowiedzi, jeden uczestnik „wygrywa” walkę o głos
- // – przerwanie wypowiedzi drugiej osobie, gdy osoba mówiąca milknie na skutek ingerencji innego uczestnika w tok jej wypowiedzi (*inerruption*)
- . – intonacja opadająca, obniżenie tonu wypowiedzi (*falling intonation*)
- , – intonacja „zawieszenia”, niedokończenia, zapowiadająca gotowość mówiącego do kontynuacji (*continuing intonation*)
- – samorzutne urwanie wypowiedzi, zaniechanie wypowiedzi „w pół słowa”, czasem w celu dokonania autokorekty, zmiany rozpoczętego słowa lub toku wypowiedzi (*cutoff*)

- ? – intonacja wznosząca się, podwyższenie tonu (*rising intonation*)
- ! – zaakcentowane zakończenie wypowiedzi, ton ożywienia, entuzjazmu, niekoniecznie wypowiedź wykrzyknikowa (*animated tone*)
- ta:::k – przeciągnięta, przedłużona sylaba lub dźwięk (liczba dwukropków zależna od skali przedłużenia)
- (1.0) – przerwa (w sekundach i dziesiątych części sekundy)
- (.) – bardzo krótka przerwa, chwila zatrzymania, mikroprzerwa
- = – wypowiedzi następujące bardzo szybko jedna po drugiej, natychmiast, bez żadnej (naturalnej) przerwy między nimi, „wpadające na siebie” (*latched utterances*)
- hhh – słyszalny wydech lub śmiech (liczba h odzwierciedla długość wydechu)
- .hh – słyszalny wdech
- (hhh) – słyszalny wydech w obrębie słowa
- akcent – wyraźny nacisk, akcent położony na słowo, frazę lub część słowa (*relatively high-pitched*)
- DUŻE – wyraźnie głośniejsze niż reszta rozmowy
- ° ° – wyraźnie ciszej niż reszta rozmowy
- > < – wyraźnie szybciej, wypowiedziane w pośpiechu
- (chyba) – niepewne odczytanie słowa, niezbyt wyraźnie wypowiedziane
- () – fragment wypowiedzi niemożliwy do odczytania
- ((uwaga)) – komentarz zapisującego, np. dodatkowa informacja o sposobie wypowiedzi, okolicznościach lub odgłosach wydawanych przez mówiącego, dla których nie ma odpowiednich symboli
- (...) – miejsce, w którym zrezygnowano z prezentacji zapisu części wypowiedzi lub fragmentu rozmowy

STORYTELLING AT THE TABLE. CONVERSATION ANALYSIS OF FAMILY GATHERINGS IN POLAND

The storytelling approach is a new chapter in the study of linguistic activity. The research does not focus on the content nor structure of the finished verbal products, but rather on an analysis of processes by which stories are created and performed in particular social contexts. Within this approach in recent years a trend to study small stories has evolved, one which is especially concerned with interactional and pragmatic roles of stories in social relations and for shaping the social identities of the participants.

The purpose of this article is to examine in detail and present the processes of small story production in the situation of gatherings of families and their guests at the table. It is aimed at discovering some aspects of social organization and the social importance of small stories told at the table. Stories are treated here as parts of the “table culture”, complementary to other important elements of this social setting. The theoretical grounding for the investigations is in conversation analysis. The empirical material includes 82 sequences of storytelling at the table.

Keywords: conversation analysis, ethnography, narrative studies, storytelling, small stories, family, table, food